



Marek Makowski jest wykładowcą w Szkole Policijnej w Piłce

Zuzia chce iść w ślady taty. Pisze słowa do zasłyszanych w radiu melodii i daje tacie pomysły na nowe bajki



▲ Pan Marek z żoną Joanną i córką Zuzanną

Jeszcze niedawno aspirant Marek Makowski ścigał w Szczecinie morderców. Dziś jest policjantem bajkopisarzem. Talent odziedziczył po ojcu, milicjancie. Z tym, że miłosne wiersze jego taty znała tylko jego żona. - Nie wychodził z nimi poza dom, a ja postanowiłem podzielić się swą twórczością - opowiada wykładowca Zakładu Kryminalistyki Szkoły Policji w Piłce i autor „Wierszy dla kochanych dzieci”.

# O policjancie, który bajki pisze

## Kiedyś ścigał groźnych przestępców, teraz składa rymy

niowym. Poznał panią prokurator Joannę, nadzorującą pracę policjantów. Gdy pewnego dnia nie pojawiła się w pracy, odwiedził ją w domu. Miała pękniętą kość śródstopia. Zaczął ją odwiedzać częściej, postanowili być razem. Wkrótce na świat przyszedł ich syn, Michał. I podobnie jak kiedyś jego ojciec, pan Marek czytał mu do snu.

Zaczął też sam pisać. Najpierw wiersz o rycerzu, który w lśniącej zbroi chodził po lesie i miał wiele przygód. Rycerzem był chłopiec, któremu się to przyśniło. Kolejny wiersz był o porządku na

biurku Michała i o biedronce. Ten już dla Zuzi, córki Makowskich, dziś 11-latkii, która chce iść w ślady taty.

**Teraz żyją już bardziej spokojnie**

- Na razie układa teksty do melodii z radia - mówi jej mama. - Debiutowała na rozdzielnych deskach piosenką o ukochanym psie Maksie.

Makowscy trzy lata temu przeprowadzili się do Piły. Joanna nie wróciła do prokuratury. Została adwokatem. - Były noce, gdy śniła mi się sprawa, nad którą pracowałam, a Markowi jego.

Spotykaliśmy się w kuchni nie mogąc spać. Teraz jest spokojniej - wspomina. Zduje sobie sprawę, że mężowi trochę brakuje adrenaliny.

- Najpiękniejsze chwile były, gdy ofiara przestępstwa dziękowała za pomoc. Cieszyłem, gdy akcja była dobrze zaplanowana i tak samo przeprowadzona. Bez niepotrzebnego ryzyka - uśmiecha się. Nie żałuje, że zdecydował się na pracę w szkole policyjnej. Ma czas dla rodziny. I na składanie rymów dla dzieci. **Z.Poznańska**

